CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 250 Kraków, środa dnia 14 września 1938 r. Rok II

Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu

Wybory 6 listopada b. r.

wedle dotychczasowej ordynacji

Warszawa Pat. Dnia 13 bm. ogłoszone zostały w dzienniku ustaw zarządzenia prezydenta Rzplitej o wyborach do Sejmu i Senatu. Zarządzenia te mają następujące brzmienie:

„Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1938 r. o wyborach do Sejmu.

Na podstawie art. 9-go ust. (1) ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. z 1935 r. nr. 47, poz. 319) zarządzam wybory do Sejmu i wyznaczam dzień głosowania na 6 listopada 1938 r.

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki, prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych (—) Sławoj Składkowski, minister sprawiedliwości (—) W. Grabowski.

Podobnym zarządzeniem rozpisane zostały wybory do Senatu.

* * *

Jak widzimy, nowe wybory rozpisane zostały na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej t. j. na takiej samej podstawie jak wybory w r. 1935 z których wyszedł Sejm rozwiązany. Załączony do zarządzenia kalendarz wyborczy podaje terminy wyboru t. zw. zgromadzeń okręgowych przez uprawnione do tego organa (przede wszystkim instytucje samorządu miejskiego, gminnego i zawodowego), oraz terminy wysuwania kandydatów na posłów przez te zgromadzenia okręgowe. Dopiero na wysuniętych w ten sposób kandydatów odbędą się wybory w dniu 6-go listopada.

Trzy lata życia

Rozwiązany ostatnio Sejm pochodził z wyborów z 8 września 1935 r. W tydzień później, 15 września, wybrany został Senat. Wyboru senatorów dokonały wojewódzkie zgromadzenia kolektorów. Z ich wyboru pochodziły 2/3 składu izby senackiej, 1/3 powołał P. Prezydent Rzplitej.

Wybory do Sejmu odbywały się na zasadzie ordynacji w ten sposób, że głosowanie odbyło się jedynie na kandydatów wyznaczonych przez okręgowe komisje wyborcze.

Pierwsze posiedzenie obu Izb odbyło się 4. października 1935 r. W ten sposób nie przeżyły one trzech lat życia.

Sytuacja nie zmieniła się od roku 1935 — pisze Agencja Agrarna

Warszawa (Pol. Ag. Agr.) Sfery polityczne stolicy w następujący sposób oceniają decyzję Pana Prezydenta R. P. Nie ulega wątpliwości, że rząd premiera Składkowskiego musiał w swoich pracach konstrukcyjnych natury gospodarczej i społecznej napotkać na trudności, nie tylko ze strony opozycji. Było rzeczą znaną, że wybór nowego marszałka Sejmu nie wyjaśnił sytuacji.

Polska Aj. Agrarna w wydanym z okazji wyboru nowego marszałka Sejmu komunikacie, zwróciła na to uwagę, jak również i na te fakty, że O. Z. N. w swojej deklaracji wyraźnie zaznaczył, że nie przyjmuje odpowiedzialności za losy Sejmu, oraz że rząd ograniczył się wyłącznie do konieczności współpracy z Sejmem.

Nie długo trzeba było czekać, aby to odsunięcie się od odpowiedzialności za los tego Sejmu nie stało się faktem dokonanym.

Opozycja w tej chwili stanowiska siła faktu nie zajęła. Będzie musiała powziąć decyzje ważkie, co do których jednak **jest związana poprzednimi uchwałami czy też postanowieniami.**

W kołach opozycyjnych nadmienia się, że sytuacja w terenie nie uległa do tej pory zmianie w stosunku do roku 1935 co będzie ważnym momentem przy podejmowaniu decyzji w stosunku do przyszłej akcji wyborczej. Podkreśla się ważność i doniosłość decyzji dla sytuacji wewnętrznej Polski, która spowoduje bezwzględnie wyjaśnienie sytuacji.

W kołach ludowych podkreślają, że droga ludowców jest jasno wytknięta. Podkreśla się również i to, że parlament skończył swój żywot w dniu 13 września.

Nadzwyczajne wydanie Krakowskiego Kuriera Wieczor.

Natychmiast po ogłoszeniu wiadomości telefonicznej z Warszawy o rozwiązaniu Sejmu i Senatu wydaliśmy w godzinach popołudniowych dodatek nadzwyczajny powiadamiając społeczeństwo krakowskie o tym fakcie.

Wydanie nadzwyczajne zostało przez publiczność rozchwytane.

Dziś wyjaśnienie stanowiska C. K. W. w sprawie wyborów

Warszawa. Obradował w stolicy C. K. W. P. P. S., którego obrady miały trwać 1 dzień. Wobec jednak decyzji rozwiązania Sejmu i Senatu postanowiono przedłużyć obrady o 1 dzień.

We środę tematem obrad będzie stanowisko, jakie P. P. S. zajmie zarówno wobec wyborów samorządowych jak i parlamentarnych.

Warszawa (w) Dzisiejszy „Robotnik" przynosi przypomnienie memoriału złożonego przez delegację P. P. S. Panu Prezydentowi R. P. w listopadzie 1937 r. „Robotnik" cytuje z memoriału następujące sformułowanie postulatów P. P. S.:

„Widzimy jedno rozumne państwowo wyjście z sytuacji wytworzonej:

a) należy zmienić szybko i bez przewlekania sejmową ordynację wyborczą, obowiązującą formalnie od roku 1935;

b) należy zaraz po dokonaniu jaknajszybciej zmiany w myśl zasad powszechnego, tajnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania wraz z zasadą stosunkowości (proporcjonalności) przy obliczaniu wyników, przeprowadzić nowe wybory swobodne i uczciwe;

c) społeczeństwo winno mieć pewność, że Rząd przeprowadzający wybory nie będzie odwoływał się do metod, stosowanych w latach 1928—1930.

Znamienny głos ludowców

Nie znamy jeszcze stanowiska ludowców wobec nowej sytuacji wyborczej po rozwiązaniu Izb. Tym bardziej godne uwagi jest sformułowanie stanowiska ludowców wobec wyborów samorządowych, zamieszczone w ostatnim numerze „Piasta". Oto one:

„Przy obecnej ordynacji wyborczej tak skomplikowanej, przy wszechwładzy starostów, przez tę ustawę im danej, przy rozdzieleniu terminów wyborów na liczne raty i od siebie odległe, przy znanych i tak skutecznych praktykach, o jakichś zawrotnych sukcesach mogą mówić tylko niepoprawni marzyciele.

Nie trzeba sobie żadnymi mirażami zasłaniać obecnej rzeczywistości. Ci, co się z nią spotykają, widzą, że nawet te białe kruki — które zdołały przepłynąć pełne zdrady wały" — owi nieliczni wasi wybrańcy, często i mocno wybieleni zostali. To nam wskazuje, że albo zwycięstwo na całego, albo nic — Waszą energię i wysiłki gdzieindziej skierować!".

Nowe warunki Henleina

Praga Pat. Polityczny komitet partii sudecko-niemieckiej odbył dziś w Eger (Cheb) wspólną konferencję z delegacją partii do rokowań z rządem. Na konferencji zbadano sytuację, wytworzoną przez zajścia w ostatnich dwuch dniach, oraz przez zarządzenia, wydane przez rząd.

Po zakończeniu obrad zastępca Konrada Henleina poseł Karol Herman Frank wystąpił do premiera Hodży z następującym żądaniem Konrada Henleina:

Kierownictwo partii nie może rokować z rządem o prawa Niemców sudeckich, jeśli rząd nie przedsięweźmie następujących kroków:

1) zarządzenie o stanie wyjątkowym zostanie natychmiast cofnięte,

2) z wszystkich okręgów, w których przeważa ludność niemiecka, policja państwowa zostanie wycofana. Policyjna władza dla wykonawcza zostanie przekazana burmistrzom i przełożonym gmin,

3) działalność żandarmerii i innych organów bezpieczeństwa ma być ograniczona do ich normalnych funkcji, a ich stan liczebny sprowadzony do normalnego.

4) wszelkie formacje wojskowe mają być skoszarowane w obiektach wyłącznie wojskowych.

Kolej na te sprawy...

Pod powyższym nagłówkiem ukazał się artykuł w ozonowym organie poznańskim „Nowy Kurier", na temat konieczności rychłej realizacji niektórych postulatów świata pracy.

Czytamy:

„Żywotne interesy Rzeczypospolitej zwłaszcza w obecnej sytuacji wymagają, aby w Polsce panował spokój, ład i porządek, aby nie pogłębiały się różnice społeczne i nie było fermentu niezadowolenia, aby nie było, lub przynajmniej było jaknajmniej zatargów między pracą i kapitałem, aby masy pracujące miały poczucie odpowiedzialności za państwo, aby widziały, że czyni się wszystko, co w obecnych warunkach jest możliwe, by zapewnić pracy i ludziom pracy rolę, jaką im wyznacza Konstytucja. Przeto należałoby przede wszystkim:

1. przywrócić Ministerstwo Pracy,
2. przywrócić samorząd w ubezpieczeniach społecznych,
3. stworzyć Izby Pracy,
4. wprowadzić przymusowe rozjemstwo,
5. usprawnić inspekcje pracy".

Pięknie. Nareszcie zaczyna się w sferach rządowych, a przynajmniej w prasie prorządowej, przemawiać językiem, zbliżonym do języka świata pracy i prasy demokratycznej.

Dopiero dzisiaj raczy z ubolewaniem stwierdzić, że Ministerstwo, które powinno być — i było — Ministerstwem Pracy i Op. Spol. że fakt zmiany nazwy był i jest wykorzystywany przeciwko rządowi i państwu, że jest symbolem istotnego stosunku reżimu do pracy. „Nowy Kurier" oburza się: niepodobna pojąć dlaczego rząd nie realizuje tego postulatu świata pracy.

A dalej: trzeba wreszcie wykonać postanowienia ustawy z 16 marca 1933 roku o samorządzie w ubezpieczeniach społecznych. Nie może być wiecznie tak, że ci, dla których ubezpieczenia społeczne stworzono i którzy je utrzymują — nie mają żadnego wpływu na ich działalność, a o wszystkim decyduje bezapelacyjnie biurokracja.

Któż to tak pisze? Organ ozonowy? Dlaczego? Zaraz się przekonamy. Zaraz wyjdzie szydło z worka.

...Nie mogą zadowolić świata pracy „reformy" p. ministra Kościałkowskiego, polegające na stopniowym wprowadzaniu do ubezpieczeń czynnika społecznego drogą nominacji.

A, więc cóż jakby rozgrywka z panem ministrem Kościałkowskim. Kłótnia w rodzinie.

...Mamy dobre prawo żądać nie namiastki, lecz prawdziwego samorządu w instytucjach, które istnieją dzięki nam i dla nas — pisze „N. K.". Kto to jest „my"? Mikroskopijna grupa pracowników, w imieniu której raczy przemówić organ ozonowy?

Ależ panowie: gra zbyt przejrzysta, by się na niej nie poznano. Występujecie w obronie „świata pracy" bo... zbliżają się wybory samorządowe. Operujecie hasłami, które prawdziwy świat pracy jeszcze przed waszymi narodzinami, wysuwał, o które stale walczy.

Za przeszkodę do realizacji wymienionych postulatów uważacie opór Lewiatana i rozbicie świata pracy. Kapitalne odkrycie. Co do pierwszej przeszkody zgoda. Lewiatan, którego menerzy znajdują się w waszym obozie zawsze stał na zawadzie świata pracy. Tylko nierozumiemy a właściwie wiemy o co nam chodzi w drugim wypadku.

Rozbicie świata pracy?

Powtarzamy: kogo reprezentujecie? Ludzi „dobrych woli"? Bluff! Ludzi dobrej kariery, — to zgoda! Ruch pracowniczy dawno przeszedł na drugą stronę bariery. Robotnicy i pracownicy umysłowi tworzą dzisiaj w Polsce wspólny bastion demokracji, bastion antyozonowy.

Wy żądacie od Ministerstwa Opieki Społecznej poparcia z urzędu waszej akcji „skonsolidowania ruchu zawodowego". W jakim duchu, na jakiej platformie?

...Choćby dlatego te sprawy i postulaty powinny znaleźć się na warsztacie najbliższych prac rządu i O. Z. N... — piszecie. — O to wam chodzi, o taką konsolidację zabiegacie. Pod egida Ozonu, „ludzi dobrej woli".

Nie, na to się nie da dzisiaj już złapać żaden uświadomiony robotnik, żaden pracownik umysłowy. Chcecie, by Ministerstwo Opieki Społecznej z urzędu poparło waszą akcję. Może na drodze dekretu? A czy „ludzie dobrej woli", obejmiecie w tym „zgleichszaltowanym" — pardon — „skonsolidowanym" ruchu zawodowym rolę domorosłych führerów?

Nie. Tak się stosunki ułożyły, że świat pracy, ten prawdziwy, nieprzekupny, nie hołdujący intratnej zasadzie zginania kręgosłupa, nie ma ochoty maszerować pod waszymi sztandarami, panowie z pod znaku „Nowego Kuriera".

Owszem, on się domaga nie tylko realizacji tych postulatów, które raczyliście sobie dopiero przed wyborami samorządowymi przypomnieć ale on domaga się czegoś jeszcze więcej; tego, czego wasi przedstawiciele w obecnym Sejmie dać mu nie chcieli. Zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych i rozpisania nowych demokratycznych wyborów, powołania rządu zaufania mas ludowych. Ten ruch zawodowy, z którym wy nie macie nic wspólnego, a który wam wypowiedział taką samą walkę, jak Lewiatanowi i faszyzmowi różnych maści — ten ruch zawodowy, wierny sztandarowi i hasłom demokracji, pragnie dzisiaj takiego związania świata pracy z państwem, któreby mu pozwoliło na losy tego państwa wpływać bezpośrednio.

Teraz przyszła kolej na te sprawy... panowie z „Nowego Kuriera".

Ster.

N. K. W. Stron. Lud. obradował tylko w sprawach organizacyjnych

Warszawa. Dnia 12 bm. obradował w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rataja Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego Obrady trwały z przerwą obiadową do godziny 19 ej. Po obradach Sekretariat Naczelny S.L. wydał komunikat, w którym nadmienia, że obrady były poświęcone wyłącznie sprawom organizacyjnym. Jak się dowiaduje Polska Ajencja Agrarna obrady odbyły się prawie w pełnym komplecie, ponieważ nieobecny prof. Kot bawi w Szwajcarii na zjeździe historyków, a p. Król odbywa służbę wojskową. Uchwały zapadały jednogłośnie. Ogłoszenie komunikatu przez Naczelny Sekretariat treści wyżej podanej wzbudziło duże zainteresowanie, gdy się weźmie pod uwagę treść uchwały poprzedniego posiedzenia NKW.

Manifestacyjne poświęcenie
24 sztandarów Stron. Ludowego

Łuków. Stronnictwo Ludowe pow. łukowskiego (woj. lubelskie) święciło dnia 11 bm. 24 sztandarów swoich kół w Stoczku Łukowskim. Po poświęceniu sztandarów odbył się pochód i defilada, w której wzięło udział około 3.000 uczestników, mimo padającego deszczu.

Na manifestacyjnym zebraniu przemawiali: prezes powiatu Turek, prezes wojewódzki mec. Graliński, ks. Panaś, sekretarz naczelny Grudziński, b. posłanka Kosmowska.

Od obecnych przedstawicieli NKW. domagano się żądania od czynników miarodajnych zrealizowania postulatów chłopskich. Uczestnicy uroczystości opuścili zebranie dopiero po oświadczeniu ks. Panasia, że wysunięte żądania przedstawi NKW.

Śladami Henleina

Z prasy niemieckiej w Polsce dowiadujemy się, że jeden z kandydatów na polskiego Henleina senator Hasbach złożył premierowi Sławoj-Składkowskiemu „doniesienie" w sprawie założenia organizacji wszystkich Niemców w Polsce pod nazwą „Związek Niemców w w Polsce".

Listy ze stratosfery
Ważne dla filatelistów zarządzenie

Załoga balonu stratosferycznego weźmie na swój pokład ograniczoną ilość listów i kartek pocztowych. Opłaty i warunki przewozu tych listów i kartek ustala zarządzenie ministra poczt i telegrafów z dnia 5-go września 1938 r. („Dziennik taryf p. t. i r." Nr. 9 poz. 14).

Specjalne o małej wadze koperty i kartki do przesłania balonem wydane zostały przez L. O. P. P.

Listy i kartki, mające być przewiezione balonem, powinny być przesłane pod adresem: „Komenda obozu startowego — Zakopane 1, Dolina Chochołowska" w dodatkowej kopercie, jako listy zwykłe lub polecone, opłacone zależnie od wagi.

Oddział urzędu pocztowego Zakopane 1, uruchomiony specjalnie w Dolinie Chochołowskiej, będzie rozpatrywać przesyłki listowe w czasie od 15 września r. b. do chwili startu balonu odciskiem specjalnego datownika okolicznościowego.

Po wylądowaniu balonu załoga balonu wyda znajdujące się w nim przesyłki listowe w najbliższej placówce pocztowej, która ma obowiązek zaopatrzyć je odciskiem datownika i przesłać zwykłą drogą pocztową według adresów.

Zygzaki

Pierwszy bezspornie ukazał rolę garnka w życiu Polski — Juliusz Słowacki.

Jednakże odrazu na drugim miejscu postawilibyśmy z całym spokojem Komitet Żywnościowy.

Instytucję tę już teraz uważać można za bardzo zasłużoną dla społeczeństwa. Mianowicie w świetle wstępnych badań, które ostatnio zostały przeprowadzone Komitet doszedł do wniosku, że ludność nie zna zasadniczych norm i sposobów wyżywienia.

Odpowiednie prace, mające zmienić ten oburzający stan rzeczy zostały już podjęte i jak pisze dobrze poinformowany „Kurier Czerwony": „po zgromadzeniu danych, dotyczących obecnego stanu odżywiania się w Polsce przeczytamy pewnego pięknego poranka w dziennikach: „Radzimy dziś na śniadanie... na obiad... na wieczerzę... Na drugie śniadanie dla dziecka do szkoły radzimy dać...""

Bądźmy szczerzy: smutno nam, żeśmy sami nie wpadli na tak proste rozwiązanie.

Najlepiej zwalcza się głód skłaniając po prostu do jedzenia.

Ze swej strony doradzilibyśmy jednak zaopatrzyć ten kulinarny kalendarz odpowiednimi rygorami.

Cóż bowiem będzie, jeżeli taki chwilowo bezrobotny nie zje na obiad odpowiedniej porcji wołowiny?

Tum cię czekał..

Z endeckiej dżungli

Jeden z ostatnich numerów „Wiadomości Literackich" w inteligentnie redagowanej „Camerze Obscurze" podaje następujący wycinek z „Expressu Ilustrowanego" (nr. 2524):

W Łukowie spłoszony koń zabił na ulicy Żyda i dwu zranił. W pogrzebie wzięła udział gremialnie ludność żydowska i chrześcijańska. Prezes miejscowego koła Str. Nar. ofiarował koniowi, który się spłoszył, metr owsa jako premię za zabicie Żyda.

Świetnie! Stronnictwo Narodowe powinno odznaczyć i obsypać honorami swego prezesa z Łukowa, który znalazł tak radykalny i skuteczny sposób rozwiązania t. zw. „kwestii żydowskiej" w Polsce. W tym celu powinno Str. Nar. założyć jak najrychlej szkoły dokształcające dla szkap dorożkarskich, w których będzie się im zaszczepiać wzniosłe ideały endecko-rasistowskie i tresować w tratowaniu Żydów. Znanym jest bowiem fakt, że koń, nawet w czasie szarży kawaleryjskiej oszczędza człowieka i stara się nie tratować leżących pod jego kopytami ludzi. Koń ale nie endek z Łukowa.

Na uwagę zasługuje tu również fakt, że „Expressu Ilustrowanego", który powyższą notatkę podaje tak „obiektywnie" i bez żadnych komentarzy jest pismem wybitnie niearyjskim, opartym o kapitał żydowski.

Jak to dobrze, że Express Ilustrowany nie jest kolportowany w Azji. Mogłoby się zdarzyć, że po przeczytaniu powyższe notatki, kulturalni azjaci wysłaliby do nas swych misjonarzy, by rozpoczęli krzewienie kultury wśród dzikich europejczyków.

Fakty i wydarzenia

Aresztowanie szpiegów niemieckich w Danii

Kopenhaga. Policja duńska aresztowała dwóch osobników podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Niemiec, jeden z aresztowanych miał być urzędnikiem banku w Ringkoebing.

Maski gazowe dla telefonistek angielskich

Londyn. W Anglii przygotowuje się specjalne maski gazowe dla telefonistek. Maski te będą zaopatrzone w słuchawki telefoniczne, aby telefonistkom umożliwić pracę i podczas ataku gazowego.

Ulotki hitlerowskie w czeskim języku

Praga. W ostatnich czasach wśród żołnierzy Czechów są kolportowane ulotki, drukowae w języku czeskim, które wzywają żołnierzy aby nie dali się zawkłać w wojnę oraz ostrzegają przed niebezpieczeństwem wojny. Ulotki te rozrzucono w północnych Czechach.

Szmugiel broni do Czechosłowacji

Morawska Ostrawa. Okazuje się, że ostatnie masowe aresztowania henleinowców w kraju morawsko-śląskim przez policję czechosłowacką nastąpiło z tego powodu że znaleziono u Niemców dużą ilość przeszmuglowanej broni. Szmugiel nie ograniczono tylko do przewiezienia broni furmankami i przenoszenia w mniejszych ilościach, ale policja zatrzymała jeden wagon z bronią, który był zadeklarowany jako inny transport.

Henleinowcy przygotowują kwatery

Praga. Władze czechosłowackie ustalily, że w miejscowości Warndorf w domach zaufanych henleinowców przygotowano kwatery, składające się z dwoch do sześciu łóżek. Służą one do zakwaterowania „specjalistów", przybywających do tego okręgu. Specjaliści mają pochodzić z Niemiec i są to funkcjonariusze S. S., S. A. i Gestapo.

Niemieckie baterie artylerii nadbrzeżnej dla Hiszpanii

Hamburg. W porcie hamburskim załadowano kilka ciężkich baterji artylerii nadbrzeżnej z przeznaczeniem dla Hiszpanii narodowej. Nazwy statków były podczas ładowania zakryte. Załodze nie pozwolono udać się na ląd. Statki opuściły port nocą.

W ZSRR ginie bydło

Moskwa. „Prawda" donosi o zupełnym zaniku hodowli słynnej rasy krów cholmogorskich. Wskutek braku paszy w 175 kolektywach rolnych kraju archangielskiego pozostało już tylko 1.277 sztuk bydła. W związku z tym stanem rzeczy „Prawda" atakuje gwałtownie ludowy komisariat rolnictwa oraz poszczególnych funkcjonariuszy tego resortu.

W ZSRR odradza się prywatna inicjatywa

Moskwa. Na tle rozpadającego się systemu sowieckiej gospodarki planowej w ZSRR odradza się inicjatywa prywatna, która w sposób nielegalny wpradwzie, ale z dużym powodzeniem konkuruje na rynku wytwórczości sowieckiej. Mnożą się wypadki wykrywania przez władze sowieckie zakonspirowanych prywatnych wytwórni wszelkiego rodzaju wyrobów.

Co dalej?

Po rozwiązaniu Izb Ustawodawczych

A więc znikł obecny skład Sejmu i Senatu. Kto w dniu wczorajszym miał okazję zaobserwować ożywioną reakcję ulicy na wiadomość o tym fakcie, kto widział z jakim westchnieniem ulgi społeczeństwo przyjęło ten fakt do wiadomości, kto słyszał z jaką radością i nadzieją go komentowano — temu odsłoniły się jeszcze raz prawdziwe uczucia i prawdziwy stosunek społeczeństwa do tego sejmu który nie był sejmem całego społeczeństwa.

A jednak — nie jest fakt ten niespodzianką dla żadnego uważnego obserwatora wypadków i fermentów jakie u nas zachodzą. Kiedy marszałkiem sejmu wybrany został pułk. Sławek, jasne było, że tarcia wewnętrzne w obozie sanacyjnym spotęgują się. Już wówczas nie wróżono sejmowi temu długiego życia. I istotnie przewidywania te spełniły się.

A więc dokonane zostało w pewnej mierze to za czym społeczeństwo tęskniło i czego siędomagało w niezliczonych aktach politycznych, począwszy bodaj od wyborów w 1935 r. Rozwiązano Izby — i jako logiczna konsekwencja staje przed społeczeństwem jego główny, zasadniczy postulat, dążenie do nowych wyborów **na podstawie demokratycznej, pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej.**

Trzeba jednak ocenić sytuację trzeźwo. Wydaje nam się, że jeśli chodzi o najbliższe, wyborcze perspektywy — nie ma powodu do optymizmu. Jeśli Pan Prezydent nie skorzysta ze swego prawa zadekretowania nowej ordynacji — a na to nie zdaje się wskazywać treść zarządzenia o rozwiązaniu Izb — wybory odbędą się wedle dotychczasowej ordynacji.

Kiedy piszemy te słowa nie wiemy jednak jeszcze jakie będą terminy, koleje, a przede wszystkim formy ordynacji wyborczej, wedle której odbędą się wybory. Wiemy natomiast jaki jest stosunek społeczeństwa do tej ordynacji, na podstawie której powołany został do życia miniony sejm. Nie sądzimy, by był inny do ordynacji — rodziciela, niż jego płodu — sejmu. W tym względzie nikt chyba złudzeń nie posiada.

Problem bowiem, tak jak go przed sobą stawia szary obywatel, chłop, robotnik, pracownik umysłowy, wygląda następująco:

Jeśli poprzedni sejm, wybrany na podstawie określonej ordynacji wyborczej nie dawał pełnego wyrazu na strojów nurtujących w społeczeństwie — to ponowny wybór na podstawie tej samej ordynacji musi dać ten sam obraz: sejmu nie będącego odzwierciedleniem dążeń i prądów nurtujących społeczeństwo.

Nie ubiegajmy jednak wypadków W ich obliczu uważamy jedynie za obowiązek powtórzyć to, co dzień w dzień powtarza się na naszych szpaltach, co dzień w dzień powtarza się na szpaltach całej polskiej prasy demokratycznej, co żyje i tętni w sercach i umysłach milionów obywateli:

W obliczu napiętej sytuacji międzynarodowej, w obliczu trudności wewnętrznych, społeczeństwo uważa za konieczne związać się organicznie z państwem, uważa za konieczne wziąć na siebie odpowiedzialność za jego losy.

Droga do tego — po przez swobodne, w pełni demokratyczne, oparte na pięcioprzymiotnikowej ordynacji wybory.

OZON-owe niepowodzenia

Jak donosi ag. „Kabel" z Przemyśla, odbyła się tam—długo przygotowywana—konferencja okręgowa członków OZN. Na sali mieszczącej do 300 osób zjawiło sie dokładnie 71 osób. Wobec tego niepowodzenia nie wiadomo czy dojdzie do skutku wielki zjazd okręgowy członków OZN., zapowiadany na 25 bm. do Przemyśla.

Przeciw opłatom urzędniczym za porady lekarskie

Do Prezydium Rady Ministrów zwrócił się ostatnio międzywiązkowy komitet pracowników państwowych, w sprawie zniesienia 50-groszowych opłat za karty porad lekarskich. Okazuje się bowiem, na podstawie doświadczenia, że w krytycznym momencie, wielu pracowników państwowych w niższych i średnich grupach uposażeniowych, niema tych kilkudziesięciu groszy na kupno znaczka stemplowego. Wpływy znów z tego źródła są tak minimalne, że mogą być skreślone z budżetu państwowego, bez większego uszczerbku dla Skarbu Państwa.

BBWR pracuje w terenie

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" działacze polityczni, stojący na czele BBWR rozwinęli ostatnio ożywioną działalność na terenie całej Polski. Okazało się przytym, że znakomita większość dawnych lokalnych działaczy Bloku odnosi się nadal z całym zaufaniem do kierownictwa, w każdej chwili będąc gotowymi do dyspozycji. W związku z tym spodziewany jest duży sukces Bloku w przyszłych wyborach parlamentarnych. Możliwość zmiany nazwy BBWR dotychczas nie była jeszcze rozważana. Ewentualna decyzja spodziewana jest dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Czy się znajdzie 100 monarchistów?

Wybory samorządowe wywołały za interesowanie monarchistów, którzy chcieliby zdobyć mandaty do rad miejskich. Monarchiści noszą się z zamiarem wystawienia własnych list w Warszawie, Łodzi i Wilnie. Nie przyjdzie im to bez trudu, gdyż jak wiadomo do zgłoszenia listy wyborczej ordynacja wymaa 100 podpisów.

Niemcy w Polsce nie tworzą jednej stota'izowanej organizacji

Warszawa. Mimo dużych wysiłków, czynionych przez przewódców Niemców, zamieszkałych w Polsce, aby stworzyć jedną organizację Niemców całkowicie oddanych pod wpływy narodowo-socjalistyczne, do stworzenia takiej organizacji nie dojdzie, ponieważ przeciw tej organizacji występują zdecydowanie socjaliści Niemcy oraz pewien odłam Niemców Ewangelików, którzy ostatnio odbyli swój zjazd w Małopolsce. Ostatnio wypowiedzieli się również negatywnie Niemcy-katolicy, zgrupowani około czasopisma „Der Deutsche in Polee.

Manifest literatów

Praga. Literaci czescy należący do różnych stronnictw politycznych od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy wystosowali w poniedziałek manifest do literatów zagranicznych, w którym zaznaczają, że naród czeski zrzuca z siebie odpowiedzialność za ewentualny wybuch pożaru wojennego.

Król włoski przyjacielem Żydów

Ateny. Żydowsko-grecki publicysta, Samuel Levi, miał otrzymać list od króla Włoch Emanuela którego treść drukuje pismo syfardyckie na Bałkanach „Messagero". W piśmie tym król dziękuje Leviemu za nadesłaną książkę, nadmieniając, że zawsze był przyjacielem Żydów i że jego stanowisko nie uległo zmianie.

„Messagero" podkreśla, że list ten został wysłany już po rozpoczęciu akcji rasistowskiej we Włoszech.

Wieści z Polski i świata

SANTIAGO DE CHILE. Senat uchwalił projekt ustawy, przyznającej rządowi specjalne uprawnienia, w szczególności co do ogłoszenia stanu oblężenia.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Eger (Cheb), iż doszło tam do strzelaniny, w czasie której zabita została 1 osoba, a troje dzieci odniosło ciężkie rany. Bliższych szczegółów na razie brak.

BERLIN. Berlińskie czasopismo katolickie („Katholische Kirchenblatt fuer Berlin“) zostało skonfiskowane przez tajną policję państwową.

JEROZOLIMA. We wsi Khan Yunis, położonej w pobliżu granicy z Egiptem powstańcy arabscy podpalili budynek poczty i zrabowali kasę urzędu. Ta sama grupa powstańców napadła na urząd celny i na posterunek policji. Powstańcy zabrali w obu miejscowościach większą ilość broni i amunicji. Spalono również budynek posterunku policji w Asluj gdzie również zabrano zapas broni. W Haifie, na rynku arabskim zburzono w nocy wzniesiony niedawno dla celów bezpieczeństwa mur kamienny.

PRAGA. Rząd wydał dekret, na mocy którego organizowanie wszelkiego rodzaju wieców i zebrań zostaje zakazane na całym terytorium Czechosłowacji.

PRAGA. Stan oblężenia został rozciągnięty na dalsze 3 okręgi a mianowicie Karlove Vary, Falkenov, i Cesky Krumlov. Obecnie przeto stan oblężenia obowiązuje już w 8 okręgach Czech północnych.

BRZEŚĆ. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Radzież pow. brzeskiego, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 12 gospodarstw. Ogólne straty są bardzo duże.

PO MOWIE HITLERA

Ocena belgijska

Bruksela. Pat. Rada ministrów obradowała wczoraj od godz. 16 do 23 nad sytuacją międzynarodową i znaczeniem mowy kanclerza Hitlera.

Jak słychać, gabinet brytyjski jest zdania że mowa Hitlera pozostawia otwartym całe zagadnienie Czechosłowacji, nie zamyka jednak drzwi dla dalszych rokowań.

Ocena francuska

Paryż. Pat. Komentarze prasy francuskiej do przemówienia Hitlera, które stanowi naczelny punkt zainteresowania, utrzymane są w tonie rezerwy. Dzienniki stwierdzają przede wszystkim poważną ulgę, wynikającą z tego, że wystąpienie to nie zawierało żadnych żądań ultimatywnych.

Wszystkie dzienniki są zgodne w ocenie że wystąpienia kanclerza pozostawiają otwarte drzwi do pokojowego załatwienia problemu sudeckiego, choć ostry ton wobec Czechów może grozić wewnętrznymi komplikacjami na terenie Czechosłowacji.

Hitler — oświadcza naczelny publicysta „Petit Paresien“ Bougues, nie zerwał możliwości dalszych pertraktacji, tylko nie wiadomo, czy będą mogły się one rozwijać normalnie wobec zaostrzającej się sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji.

Ocena angielska

Londyn. Pat. Mowa Hitlera oceniona jest w angielskich kołach rządowych krytycznie. Koła te podkreślają, że chociaż przemówienie to nie wysuwało ultymatywnych żądań, to jednak nie wprowadza zasadniczego odprężenia.

Mowa, zdaniem brytyjskich czynników, stanowi dla Niemców sudeckich zachętę do dalszej ostrej taktyki. Utrzymanie Niemców sudeckich w ramach republiki czechosłowackiej wydaje się w Londynie po tej mowie prawie że wykluczone.

Prasa niemiecka grozi

Berlin. Pat. „Voelkischer Beobachter“ pisze: Krótko i dosadnie brzmiało żądanie Hitlera, by natychmiast ustał ucisk Niemców sudeckich i by otrzymali oni swobodne prawo stanowienia o swym losie. Panu Beneszowi i jego rządowi nie pozostaje nic innego jak zadość uczynić tym prostym i jasnym żądaniom Adolfa Hitlera przez porozumienie z Niemcami sudeckimi. Po tej mowie, kończy „Voelkischer Beobachter“ nie tylko w Pradze ale w całym świecie nie powinno być wątpliwości, że słowa kanclerza poważnie muszą być rozważone i że Adolf Hitler zdecydowany jest, gdy zajdzie potrzeba, wyciągnąć konsekwencje.

Zarządzenia bezpieczeństwa we Francji utrzymane

Paryż. Pat. Agencja Havasa donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów po wysłuchaniu oświadczeń ministra obrony narodowej i ministra spraw zagranicznych, rada ministrów postanowiła jednogłośnie, że zarządzenia bezpieczeństwa, wydane w dniach ostatnich winny być utrzymane do czasu całkowitego wyjaśnienia sytuacji.

„Najlepsza gwarancja pokoju“

Paryż. Tutejsze wydanie „Daily Herald Tribune“ przynosi sensacyjną wiadomość, że ciężkie bombowce brytyjskie oraz słynne „spluwacze ognia“ (najszybsze samoloty świata) — rozpoczęły próbne loty na tzw. „lotniska rezerwowe“ wybudowane we Francji na podstawie porozumienia się sztabów angielskiego i francuskiego po zajęciu przez Rzeszę strefy zdemilitaryzowanej Nadrenii (dn. 21 marca 1936 r.).

Prasa francuska przedrukowując te notatkę opatruje ją tytułem: „Najlepsza gwarancja pokoju“.

Paryż. Dzisiaj po raz pierwszy zebrała się w Paryżu konferencja wojskowa francusko-angielska, przewidziana w układach zawartych w marcu 1936 r. tj. po zajęciu przez Niemców zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii. Agencja Reutera zapewnia, że sztaby generalne angielski i francuski doszły do całkowitego porozumienia we wszystkich punktach konferencji.

— oOo —

Dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu

Warszawa. W dniu 13 bm. o godzinie 14-tej dyrektor biura zadań specjalnych w prezydium Rady Ministrów Mieczysław Lepecki doręczył pp. marszałkom Senatu i Sejmu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Izb ustawodawczych następującej treści:

„Od czasu ostatnich wyborów do Izb ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współdziałania w pracy dla państwa. Uznałem tedy za wskazane odnowienie składu tych Izb, ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtującym w społeczeństwie prądów. Od nowych Izb ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. W związku z powyższym, na podstawie art. 13 ust. 2 p. h. ustawy konstytucyjnej rozwiązuję Sejm i Senat z dniem dzisiejszym“.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Sytuacja konstytucyjna po rozwiązaniu Sejmu i Senatu

Dekret Pana Prezydenta Rzpltej, rozwiązujący Sejm i Senat wysunął na porządek dnia rozpisanie nowych wyborów do ciał ustawodawczych.

Według obowiązującej obecnie Konstytucji nowe wybory zarządza Prezydent Rzpltej w ciągu 30 dni od rozwiązania Sejmu i Senatu, przyczem głosowanie ma odbyć się w ciągu najbliższych 60-ciu dni, następujących po rozwiązaniu.

Jeśli chodzi o sposób przeprowadzenia wyborów, Konstytucja Kwietniowa, jak wiadomo, ogranicza się tylko do wskazania, że głosowanie ma być powszechne, tajne, równe i bezpośrednie, ustala granicę wieku dla wyborców na lat 24 przy pełni praw cywilnych i obywatelskich oraz wskazuje na to, że postępowanie wyborcze unormuje ordynacja wyborcza.

8 generałów i 4 admirałów musiało we Włoszech podać się do dymisji

Paryż. (ai) Z Rzymu komunikują, że na porządku dziennym Wielkiej Rady Faszystowskiej zwołanej na dzień 1 października br. pod przewodnictwem Mussoliniego znajdą się 3 punkty: 1) problem rasowy; 2) sytuacja polityczna i 3) utworzenie nowej korporacji faszystowskiej.

W związku z ostatnimi posunięciami rządu włoskiego w dziedzinie rasowej, rzymski korespondent „Il Tevere“ komunikuje, że Wielka Rada faszystowska będzie musiała wyjaśnić kwestię o wielkości majątku który będzie mógł być zabrany z Włoch przez wysiedlanych Żydów. Dotychczas bowiem nowe ustawy włoskie uważają wszystkich tych za Żydów, którzy pochodzą z obu rodziców Żydów. Obecnie gazeta „Il Tevere“ zbliżona do ambasady niemieckiej żąda zastosowania ustaw norymberskich. Jak się spodziewają, decyzja w tej kwestii zapadnie w połowie października.

„Il Tevere“ ogłasza listę 174 profesorów uniwersyteckich, którzy musieli ze względów rasowych opuścić swe stanowisko. Wśród nich znajduje się pierwszy rektor faszystowski uniwersytetu rzymskiego Georgio del Mecchio, faszystowski poseł do parlamentu Gino Arias, redaktor działu ekonomicznego pisma Mussoliniego „Popolo D'Italia“, znany specjalista chorób płucnych deputowany prof. Eugenio Morelli i wiele innych.

O sytuacji w armii i flocie komunikują, że 8 generałów i 4 admirałów oświadczyło o swej przynależności do rasy żydowskiej i ustąpiło ze swych stanowisk.

Nie powstrzymają ich granice

Berlin. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Neugersdorf (Saksonia):

Mowa kanclerza Hitlera wywołała w północnomorawskich miasteczkach pogranicznych Warnsdorf i Rumburg wielki entuzjazm. Niemcy sudeccy urządzili wielką demonstrację z udziałem kilku tysięcy uczestników. Mieszkańcy Rumburga udali się przez Hannersdorf do granicy niemieckiej zorganizowali tam na terenie Czechosłowacji manifestację przyjaźni którą nie powstrzymały szlabany graniczne. Kilka tysięcy uczestników demonstracji udało się do miejscowości pogranicznej Seifthennersdorf na terenie Rzeszy, gdzie odbyła się na placu Adolfa Hitlera wspólna manifestacja z udziałem miejscowej ludności. Uderzono w dzwony, a na organach odegrano modlitwę. Burmistrz, kierownik okręgowy partii narodowo socjalistycznej i miejscowy proboszcz wygłosili przemówienia do przybyłych Niemców sudeckich, na które odpowiedział jeden z posłów partii niemiecko — sudeckiej. Niemcom sudeckim rozdano pocnodnie, po czym rozwinął się pochód do granicy.

Niemcy sudeccy prosili swych rodaków, aby w ich imieniu przesłać telegram hołdowniczy do kanclerza Hitlera.

Władze czeskie nie czyniły żadnych przeszkód w demonstracji.

—×—

Niemcy potrzebują żelaza

Berlin. Pat. Obramowania żelazne i płoty w berlińskim Tiergartenie zostały usunięte i zużytkowane na inne cele. Będą one zastąpione przez odpowiednie urządzenia drewniane.

—×—

WRZESIEŃ
14
środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sroda, Krzyża

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w środę po cenach zniżonych, świetna komedia L. Verneuila i G. Berra „Pociąg do Wenecji" z R. Pawłowską, W. Macherskim, S. Czajkowskim, W. Wrońskim, W. Kolwasem.

Jutro w czwartek i w piątek „Jan" komedia Wł. Hus-Feketego w premierowej obsadzie.

W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...", której premiera odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm.

Plan przedstawień: środa 14. IX. „Pociąg do Wenecji". Czwartek. 15. IX. „Jan". Piątek 16. IX. „Jan".

Repertuar kin

ADRIA: Miłość porucznika carskich huzarów z Dunią córką poczmistrza.

APOLLO: Marco Pollo — Gary Cooper.

ATLANTIC: Kurier carski (A. Wohlbruck) i Niewinnie się zaczęło (Loretta Young, Tyrone Pover).

DOM ŻOŁNIERZA: Od 10—13 września br. włącznie „Ubóstwiana".

LOPP: Historia jednej nocy i Dziewczyna szuka miłości.

Promień: Znachor (Stępowski.

STELLA: Magiczny klucz i Na straży prawa.

SZTUKA: Lokaj Jaśnie Pani (Annabella, Powell, Schildkraut).

WANDA: Złotowłosa (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

UCIECHA: Druga młodość (Gorczyńska, Stępowski).

FOTOPLASTIKON (Szczepańska 5): Sumatra (egzotyczna wyspa).

Kinoteatry przemyskie

Apollo: Przy zamkniętych drzwiach.
Casino: Biały motyl.
Muza: Szczęśliwa 13-tka.
Olimpia: Wrzos.
Fotoplastikon: Jerozolima.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Grobowiec indyjski
CZWARTAK Tydzień przed ślubem i Ofiary wielkiego miasta
PALACCE Prawda zwycięża
CASINO Dla ciebie Seniorito

Radio

Czwartek, 15 września 1938 r.

15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr Krystyny Krupińskiej, b) „co dzień niesie w wielkim lesie" — słuchowisko Juliusza Kędziory; 16.00 Walce, intermezzai serenady w wykonaniu zespołu salonowego pod dyr. Stefana Rachonia; 17.00 „Skrzynka ogólna" Stanisław Broniewski; 17.10 Muzyka (płyty 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 wiadomości bieżące; 18.00 „Ogród w Łańcucie"; 18.10 Recital skrzypcowy; 18.45 „W dniu imienin madame Płachcina" fragment z „Kollokacji" Józefa Korzeniowskiego — czyta Ludwik Ruszkowski; 19.20 Pogadanka aktualna; 21.00 Juliusz Kędziora „Pani Kaletowa"; 21.10 Koncert chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Z sali sądowej

„Libacje" za 3 złote wrąz z beczką piwa

Bieda jest u nas zakorzeniona znacznie głębiej niżby się mogło wydawać. Kupi naprzykład sobie ktoś chociażby nową parę spodni, a już złe języki zaczynają obgadywać, że ma kupę forsy, zjawia się sekwestrator i wszystkim trzeba tłumaczyć, kiedy za co i dlaczego kupiło się sobie spodnie, a najważniejsze skąd wzięło sie pieniądze na to, kiedy naokoło bieda...

Na wsi jest z tym jeszcze gorzej, bo ludzie się znają między sobą zbyt dobrze i wiedzą o każdym ziemniaku włożonym do zupy.

Dobrze odczuli to na swej własnej skórze bracia Stelmachowscy i Chojnacki. Chodzi o to, że zginęła komuś wcale ładna sumka 12 tysięcy złotych. Bagatela, jak na nasze stosunki, a tu okazuje się, że gdzieś tam na wsi ktoś urządza libację, kupuje beczki piwa (całe!) i wogóle prowadzi życie ponad stan. Po nitce do kłebka i wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych.

Rozprawa obitowała w wiele momentów komicznych. Wyjaśniło się np. że koszt całej „libacji" nie przekraczał na osobę kwoty 2 — 3 złotych, beczka zaś piwa kosztuje... 8 złotych, a więc zabawy dały się doskonale wytłumaczyć bez kradzieży. Jedna z poszlak było posiadanie przez któregoś z oskarżonych kluczyka podobnego (dosłownie!) do skradzionego.

Nie trzeba chyba dodawać że wszyscy oskarżeni prosto z więzienia udali sie najspokojniej w świecie do domu, bronił adw. Jan Pleszowski.

Proces powyższy jest jeszcze jednym dowodem na to, jak mało trzeba u nas, by wsadzić człowieka do ciupy, jak mało trzeba, aby wyrządzić człowiekowi tak wielką, niepowetowaną szkodę.



Każdy palacz papierosów powinien wiedzieć

że dobra gilza * (zwijka) filtruje dym tytoniowy i wchłania nikotynę

że dobra bibułka podwyższa aromat i smak tytoniu,

że te zadania spełniają gilzy i bibułki

MOKKA — ALTESSE

Stan wyjątkowy w Sudetach

Praga. Pat. Rząd czeski ogłosił stan wyjątkowy w pięciu okręgach: Eger (Cheb), Neudeck, Proznovce, Ellbogen i Kagen

Zaległość podatkowa 4 grosze

Zawiercie. Michał Kwiatkowski z Choronia został zawiadomiony przez zarząd gminy w Poraju, że zgodnie z wykazem Urzędu Skarbowego w Zawierciu, z dnia 10. VIII. 1936 r. zalega z zapłatą kosztów egzekucyjnych z tytułu przymusowego egzekwowania zaległych należności podatkowych, których suma wynosi 4 gr. (słownie cztery grosze). Zarząd gminy wzywa do wpłacenia powyższej kwoty do kasy gminnej w terminie do dnia 4 października br. W razie niewpłacenia, kwota ta będzie ściągnięta przymusowo.

List otwarty b. min. Edena

„Times" zamieszcza list otwarty b. min. spraw zagr. Edena. W liście swoim Eden nakłania rząd, aby natychmiast podjął kroki „uniemożliwiające jakiekolwiek nieporozumienie co do stanowiska narodu brytyjskiego w ewentualnym przyszłym konflikcie światowym". Analizę obecnej sytuacji międzynarodowej formułuje w następujących czterech punktach:

1) Problem Niemców sudeckich winien być rozwiązany jak najszybciej na podstawie rokowań, aby uniknąć nieobliczalnych skutków, jakie mogłoby wyniknąć z rozgrywki zbrojnej.

2) W ostatnich swoich propozycjach rząd czechosłowacki dał wyraz swemu szczeremu życzeniu, aby iść jak najdalej na rękę Niemcom sudeckim. Nie powinno być dla żadnej z obu stron niemożliwem, akceptowanie porozumienia osiągniętego na podstawie tych propozycyj.

3) Byłoby niebezpieczną iluzją przypuszczać, że w razie wybuchu zbrojnego konfliktu w środkowej Europie, dałby się on ograniczyć do swego ogniska.

4) Przyjazny stosunek między Anglią a Francją nie może być w niczem naruszony. Gdyby na wypadek powikłań międzynarodowych Francja została zagrożona, wówczas Anglia znajdzie się u boku Francji. Takie stanowisko angielskie wynika z faktu, że bezpieczeństwo Anglii jest nierozerwalnie związane z bezpieczeństwem Francji.

230 000 tysięcy zorganizowanych pracowników umysłowych

Warszawa. Obecny stan liczebny związków pracowniczych, wchodzących w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej przekracza cyfrę 230 tysięcy wobec tylko 175.505 członków pod koniec 1935 r. Na Międzynarodowy Komitet Pracowników Państwowych przypada zgórą 141.000, na Unię Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych — 63.000 i na Radę Naczelną Praconików Samorządowych — 25.000.

O program gospodarczy pracowników umysłowych

W najbliższych dniach opuści prasę pierwsza programowa enuncjacja gospodarcza ruchu pracowniczego w Polsce, wydana staraniem Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Jest to praca zespołowa pp.: Choromańskiego, Derengowskiego, Gackiego, Grygołajtisa, Józefkowicza, Kościńskiego, wiatkowskiego, Mariańskiego, Mieszkowskiego i Sasima. Artykuły stanowią przesłanki do programu społeczno-gospodarczego ruchu pracowniczego i mają charakter dyskusyjny.

Dom dziecka w Krakowie

Stacja Opieki nad matką i dzieckiem czynna jest przy ul. Żuławskiego 9 w poniedziałki i czwartki od 12 — 1, we środy od 5 — 7, w soboty od 3 — 5.

Druga poradnia przy ul. Hetmana Żółkiewskiego 15 czynną jest we wtorki i piątki od 3 — 5.

—o—

Zapisy do przedszkola Domu Dziecka w Krakowie (Żuławskiego 9) trwać będą tylko do końca września. Po tym terminie żadnych zgłoszeń Dom Dziecka nie przyjmie.

—oOo—

Żłóbek dzienny i kuchnia mleczna Domu Dziecka w Krakowie (ul. Żuławskiego l. 9) będą uruchomione w ciągu października.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Domu Dziecka ul. Żuławskiego 9 od godz. 9—1.

PORADNIA SWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 7 czynna we wtorki i czwartki godz. 18 — 20, w piątki godz. 10 — 12. **Zapobieganie ciąży, leczenie bezpłodności.**

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Angielskie kobiety chcą więcej jeść

Przewodnicząca Ligi Obrony Praw Kobiecych w Londynie, p. Elizabeth Abbot, na jednym z zebrań kobiecych kobiecych w Cambridge wygłosiła płomienne przemówienie w walce o równouprawnienie pełne angielskich kobiet z mężczyznami. Sądzi ona, że na każdym kroku, w każdej dziedzinie życia angielskie kobiety są upośledzone. Najlepszym tego dowodem, zdaniem prelegentki, jest to, że w wielu hotelach i restauracjach panuje zwyczaj podawania angielkom mniejszych podcji jedzenia, niż ich braciom mężom i znajomym. P. Elizabeth Abboth żąda więc zrównania podawanych do stołu porcji. Czy będzie z tego zadowolona większa część angielek, starannie pielęgnujących swą „linię" o tym p. Abbot nie wspomina.

Falanga walczy

W niedługim czasie odbyć się ma w Radomiu zebranie informacyjne Ruchu Narodowo-Radykalnego, na którym przemawiać ma znany działacz „Falangi", Zygmunt Dziarmaga.

Jest to o tyle interesujące, że Radom uważany jest na ogół za ośrodek o dużym skupieniu sil socjalistycznych.

Ciekawostki

Dworzec kolejowy zamknięty z powodu przepełnienia

Z Amsterdamu donoszą, iż w momencie gdy uroczystości jubileuszowe z okazji 40-lecia panowania królowej Wilhelminy osiągnęły punkt kulminacyjny, amsterdamski dworzec główny, t. zw. „Central Station" został przejściowo zamknięty „z powodu przepełnienia".

W historii kolejnictwa holenderskiego zdarzyło się po raz pierwszy, by naptyw podróżnych był tak wielki, że władze uważały za stosowne zamknąć dworzec.

Most przez Lago Maggiore

We Włoszech rozpatrywany jest obecnie projekt budowy wielkiego mostu przez słynne jezioro, Lago Maggiore. Most łączyłby dwa brzegi jeziora w Intra i Laveno, między którymi kursuje obecnie prom, przewożący licznych automobilistów.

„Tylko" 522 klm na godzinę

Automobilista angielski John Cobb do konał próby pobicia światowego rekordu szybkości. Próba nie powiodła się. Coob uzyskał szybkość 523,9 km na godz. wobec 556,010 km. godz. uzyskanych przez Lystona.

Czy wynaleziono „promienie śmierci"

Dwaj młodzi uczeni węgierscy, Władysław Papp i Stefan Kokai — w pracowni swej w Szeged odkryli promienie energetyczne, posiadające własność wzniecania pożaru na drodze swego zasięgu.

Skonstruowali oni maszynę, która te niszczycielskie promienie wysyła. Robiono doświadczenia z psami kotami, których ciała zostały zwęglone w odległości 5 metrów od śmiercionośnej maszyny.

Wynalazek ten wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach naukowych i wojskowych.

Tajne zapasy złota Niemiec

Jak wiadomo, Bank Rzeszy wykazuje już od lat zapas złota w wysokości 70 mil. mk., a więc sumie znikomej, jeśli idzie o kraj tak wielki, o tak rozbudowanym życiu gospodarczym, jak Niemcy. Nie należy jednak przypuszczać, że jest to jedyny zapas złota, jakim rozporządzają Niemcy.

„Der Osteuropäischer Volkswirt" wkorespondencji z Londynu twierdzi, że istnieje tajna rezerwa złota Banku Rzeszy, oceniana przez City na 1300 — 1500 mil. mk. Przed Anschlussem rezerwa ta była mniejszą wynosiła około 900 mil. mk. Wzrosła przez włączenie do niej złota Banku Narodowego austriackiego i złota, uzyskanego z gorączkowej sprzedaży skonfiskowanych lub przejętych w innej formie przez Skarb Rzeszy zagranicznych walorów, które znajdowały się dotąd w posiadaniu kapitału austriackiego. Zniżka kursów akcji na giełdach światowych była wywołana w części tymi właśnie sprzedażami niemieckimi, podobnie jak zapotrzebowanie złota na giełdzie londyńskiej było wynikiem zakupów złota, dokonywanych nie tylko przez kapitalistów prywatnych angielskich i zagranicznych, ale również złota nabywanego przez Bank Rzeszy.

Jako dowód prawdziwości swych informacji pismo wskazuje, że Bank Rzeszy nie wykazał w pierwszej połowie żadnego wzrostu zapasu złota podczas gdy w tym czasie, podług urzędowych danych niemieckich, import złota do Niemiec wynosił netto, po odliczeniu eksportu, 91 mil. mk. Zdaniem City, i ta liczba jest za mała, rzeczywiste zakupy niemieckie złota na giełdach zagranicznych miały wynieść około 250 mil. mk. od marca do sierpnia br.

Szczególne rozgoryczenie wywołał ma w City fakt, że dla uzyskania dalszych ilości złota, Niemcy sprzedają na rynkach światowych, po cenach dumpingowych surowce, nabyte w drodze clearingu w basenie naddunajskim. Pismo donosi o tego rodzaju transakcjach naddunajskim zbożem, tytoniem, tłuszczami, owocami, nawet skórą. Te metody handlowe Niemiec stanowią jedną z przyczyn, dla których City przykłada tak wielką wagę do rozszerzenia angielskich wpływów gospodarczych w zagłębiu naddunajskim.

Zaznaczamy że **„Neue Züriche Zeitung"** ocenia niemiecki „fundusz wojenny" na znacznie więcej niż „Osteur. Volkswirt", bo na około 2 mld. mk. w złocie i w dewizach.

Całe biblioteki - w kieszeni

Amerykańskie biblioteki wprowadzają obecnie coraz powszechniej dla użytku publiczności aparaty do wyświetlania filmów wąskotaśmowych. Filmy takie notują z całą dokładnością teksty dzieł i umożliwiają sporządzenie dowolnej kopii egzemplarzy unikatów. Jednocześnie całe wielkie tomy zajmują w przestrzeni bardzo nie wiele miejsca. **Rozwiązuje to największą bolączkę** wszystkich bibliotek, cierpiących chronicznie na brak miejsca.

Koncepcję „filmowania" książek dla biblioteк przedstawił przed 7 laty w Dreźnie pewien uczony sowiecki na międzynarodowym kongresie dla spraw fotografii naukowej. Już wtedy, pokazując przez mikroskop zmniejszony podobnie, jak przez objektyw filmowy tekst książki, wyjaśnił, że jeden sfilmowany wiersz zaimuje na taśmie przestrzeń jednej tysięcznej milimetra. Normalna książka o 300 str. — zajmie 3 milimetry kwadratowe. Na 1 cm. kw. „wejdą" zatem 33 książki.

Myśl. przed 7 laty traktowana jeszcze z ironicznym pobłażaniem, dziś oto doczekała się realizacji.

Żydzi pisali biografię Mussoliniego

Wobec zapowiedzi wystawienia w jednym z teatrów berlińskich sztuki Mussoliniego o Napoleonie p. t. „Sto dni", duże wrażenie wywołała wieść, według której tłumacz dramatu to poddany węgierski, Geza Herczeg, z pochodzenia Żyd. W swoim czasie po premierze sztuki Mussoliniego w wiedeńskim Burgteatrze, Herczeg otrzymał od szefa rządu włoskiego wysokie odznaczenie państwowe. Jeszcze wcześniej w podzięce za pracę biograficzną, przesłał mu Mussolini swój portret z przyjacielską dedykacją.

Jednocześnie przypominają, że autorka najudatniejszej biografii Mussoliniego, Margerita Sarfatti jest również żydowskiego pochodzenia.

Rewelacje te nabierają specyficznego posmaku obecnie, w okresie antyżydowskiego kursu w Italii Mussoliniego.

Sezonowe pogorszenie jakości owoców

Na rynku owocarskim dowóz jest średni, towar na ogół lichy, źle wypięty i robaczywy. Lepsze owoce np. Klapsy I wyboru, Titówka — sa momentalnie rozchwytywane. Przeważa na rynku spośród jabłek przedwcześnie opadniętych na skutek suszy, t. zw. „opadów" Antonówka. Stan taki, zdaniem hurtowników, potrwa je szcze mniej więcej dwa tygodnie, po czym ukaże się owoc jesienny, lepszy. Papierówka, t. zw. „późna", pozostawia wiele do życzenia — jest przeważnie robaczywa i poplamiona. Dowóz śliwek krajowych jest bardzo duży, towar jednak z niektórych okolic jest w 90 proc. robaczywy.

Proces działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego

W dniu 7 bm. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbył się proces działaczy Z. N. P. z Okręgu Wileńskiego z oskarżenia ks. Gramza. Balcerak Eugeniusz — prezes Okręgu, Owczynik Bronisław — przew. Wydziału Pracy Społecznej Okręgu, Międzychowski Ludwik i Niciński Zygmunt — członkowie Zarządu Z. N. P. w Święcianach zostali, jak wiadomo, skazani w pierwszej instancji za rzekome zniesławienie ks. Gramza po miesiącu aresztu z zawieszeniem do dwóch lat każdy i 100 zł. grzywny, pozatem Balcerak na 2 tyg. aresztu i 50 zł. grzywny za ogłoszenie uchwały, rzekomo zniesławiającej ks. Gramza w miesięczniku „Sprawy Nauczycielskie". Jak wiadomo — oskarżonych Kolankę — prezesa Zarządu Głównego Z. N. P. i Wójciaka Józefa — prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Święcianach są w pierwszej instancji uniewinnił.

Warto tu przypomnieć tło całej sprawy. Na Zjeździe Z. N. P. w Święcianach odbytym w dniach 21 i 22 listopada 1936 r. zostały wyniesione m. in. następujące uchwały:

„Walny Zjazd stwierdza konieczność uzgodnienia polityki personalnej kościoła katolickiego z interesami Państwa Polskiego. Przy obsadzaniu stanowisk proboszczów tu, w wyjątkowych warunkach, polska racja stanu powinna być czynnikiem decydującym.

Zjazd uchwala usuwać z terenu szkolnego i pracy szkolnej te pisma, które szerzą wstecznictwo, zwalczają Rząd i Związek Nauczycielstwa Polskiego. Do takich pism należy: IKC, oraz pisma wydawane przez Niepokalanów: „Mały Dziennik i inne".

Uchwały te posłużyły ks. Gramzowi, prefektowi szkół święciańskich za petekst do wygłoszenia kazania wobec dzieci szkolnych, które wyglądało w streszczeniu tak:

Wczoraj odbył się w Święcianach Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, zaznaczam, że Zjazd ten był przeciwko Bogu, Chrystusowi i religii. Mimo, że Zjazd ten był z okazji piętnastolecia, nie rozpoczęto go nabożeństwem. Byłbym złym kapłanem, gdybym Wam nie powiedział, że członkowie tego Związku to bolszewicy, komuniści, którzy Boga nie uznają, walczą z religią i Chrystusem, chcą zgubić Polskę. Pod białą maską Związku Nauczycielstwa Polskiego kryje się czerwona maska bolszewicka.

W odpowiedzi na to kazanie nauczycielstwo wyniosło uchwałę, która stała się przyczyną toczącego się procesu. Uchwała ta brzmi: „I. X Zjazd Z. N. P. z oburzeniem stwierdza, że metody walki, jaką prowadzi kler przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, czego wyrazem jest nie obliczalne w swych skutkach wystąpienie ks. Gramza Bol. w Święcianach, podczas egzorty szkolnej, przyjęły formy, które wybitnie godzą w całość interesów Państwa Polskiego. Stwierdzając powyższe Zjazd wzywa Zarząd Główny do zmobilizowania wszystkich będących w dyspozycji Z. N. P. sił celem jaknajenergiczniejszego przeciwstawienia się tej niegodziwej akcj.

Podobne wystąpienie Zjazd potępia jako wybitnie antypaństwowe, anarchizujące młodzież i stwierdza, że tą drogą Bolesław Gramz wpaja w uczniów przekonanie, że nauczyciel polski jest rozsadnikiem komunizmu — dlatego piętnuje ks. Gramza Bolesława mianem deprawatora dusz dziecięcych, wyzutego ze wszelkich skrupułów uczciwości i godności wychowawcy i kapłana Polaka".

Obecnie w czasie rozprawy apelacyjnej obrona analizuje uchwały Zjazdu święciańskiego i w odniesieniu do uchwały pierwszej stwierdza z całym naciskiem, że tak, że dla nauczycielstwa polskiego „polska racja stanu jest czynnikiem decydującym", że polska racja stanu musi sobie podporządkować wszystkie dziedziny życia ludzkiego tu na ziemiach wschodnich, a także i interesy tych lub innych księży, którzyby chcieli prowadzić odrębną politykę. I jest zasługą nauczycielstwa polskiego, że tak ono dzierży wysoko interes Państwa. Adw. Pawłowski dalej analizuje wydawnictwa Niepokalanowa, odczytuje kilka fragmentów z „Rycerza Niepokalanej", gdzie w sposób wyraźny szkaluje się i atakuje polskie związki robotnicze, chłopskie, atakuje się te ugrupowania społeczne, które stoją na straży suwerenności Rzeczypospolitej. A wszystko to przemyca się pod płaszczykiem obrony religii. Powołuje się na pamięć ciężby bohaterskiego Okrzei, który ofiarne życie złożył na ołtarzu ojczyzny, a których właśnie wyszedł z socjalizmu polskiego, tak oplwanego przez „Rycerza Niepokalanej". Rycerz Niepokalanej — mówi adw. Pawłowski—atakuje „Wici", atakuje „Siew" Związki Klasowe i wszystko, co jest szlachetnego w Polsce, aby tylko zacieśnić światopogląd człowieka w Polsce do ciemnego zaułka klerykalizmu.

Mec. Zastowt Sukiennicka w swym rzeczowym i pięknym przemówieniu podniosła przede wszystkim fakt na niewspółmierność oceny postępowania księdza Gramza i oskarżonych w pierwszej instancji. Gdy sąd w pierwszej instanyji w stosunku do wystąpienia ks. Gramza używa wyrazu tylko „nietakt" to postępowanie oskarżonych w motywach wyroku jest oceniane o wiele silniej. W nauczycielstwie rodzi się poczucie niczem niezasłużonej krzywdy moralnej. P. mec. Sukiennicka zwraca także uwagę na fakt, że ks. Gramz nie szukał zadośćuczynienia na drodze służbowej, do czego miał prawo jako urzędnik państwowy, lecz wybrał właśnie drogę jak najbardziej jątrzącą stosunki między księżmi a nauczycielstwem.

Ks. Gramz popełnił najcięższą zbrodnię, gdyż mówił do dzieci o nauczycielstwie, mówił w sposób tak uwłaszczający godności tego nauczyciela, które przecież dla dzieci musi być autorytetem.

Następuje głęboki wywód o przesiąkanie do psychiki społeczeństwa polskiego idei totalistycznych, wodzowstwa. Ks. Gramz jest ofiarą prądów totalistycznych, gdyż wyobraził sobie, że on, właśnie on jest uprawomocniony jakby pomazany do tego, aby prostować rzekomo skrzywione drogi 52 tysięcy nauczycieli i władz szkolnych suwerennego państwa polskiego.

Obrońcy powoływali się na akta dyscyplinarne ks. Gramza, gdzie jego sylwetka ukazuje się w świetle nader ujemnym.

W późnych godzinach wieczornych Sąd ogłosił wyrok — mocą którego Niciński Zygmunt i Miedzychowski Ludwik zostali całkowicie uniewinnieni. Uniewinniono został także Balcerak z zarzutu że w „Sprawach Nauczycielskich" rozpowszechnił uchwałę, rzekomo zniesławiającą ks. Gramza. Natomiast Sąd utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji w stosunku do Balceraka Eugeniusza i Owczynnika Bronisława.

Koszty postępowania w odniesieniu do Kolanki, Wójciaka, Nicińskiego i Medzychowskiego pokryje ks. Gramz, jako oskarżyciel prywatny.

Skazani prawdopodobnie zapowiedzą kasację wyroku.

Muzyka spod ziemi

Po raz pierwszy zastosowano w Niemczech na igrzyskach sportowych we Wrocławiu nowy ciekawy wynalazek. Na olbrzymim stadionie znacznie większym od stadionu olimpijskiego, a mogący pomieścić blisko ćwierć miliona osób, umieszczono w ziemi kilkadziesiąt głośników, przy pomocy których nadawano komendę oraz muzykę, konieczną do wykonywania rytmicznych ćwiczeń.

Głośniki wmontowane w ziemię, były niewidoczne, co powodowało ogromne zdziwienie publiczności, obserwującej ćwiczenia rytmiczne, wykonywane przez 30.000 osób w takt muzyki, płynącej spod ziemi.

Nowa forma głośników jest wynalazku Telefunkena a ma tę zaletę, że nie zaslania widoku publiczności jak i wielkiej liczbie ćwiczących, pozwalając na swobodne odbywanie ćwiczeń. Nowe głośniki są tak silnie skonstruowane, że pokrywa ich wytrzyma ciężar dowolnej ilości osób. Całość spoczywa na betonowej podstawie. Specjalne siatki druciane w formie cylindra chronią głośniki przed deszczem. Dźwięk głośników wmontowanych w ziemię rozchodzi się w promieniu 50 metrów. Konstruktorzy owych głośników uważają, że znajdą one w najbliższej przyszłości szerokie zastosowanie wszędzie tam gdzie ze względów estetycznych nale żałoby uniknąć wybudowania masztów z głośnikami, zasłaniającymi widok tłumom publiczności.

Tydzień elegancji we Francji

Pobyt angielskiej pary królewskiej we Francji wywarł również poważny wpływ na sytuację gospodarczą przemysłu konfekcyjnego i stworzył inicjatywę dla organizowania stałych dorocznych imprez p. n. „La semaine nationale d'elegance". Impreza ta, organizowana dwa razy do roku pod patronatem ministra handlu i przewodniczącego rady miasta Paryża, da możność zawierania przez przemysłowców i kupców francuskich branży konfekcyjnej nowych tranzakcji. Przemysł konfekcyjny we Francji znajdu je się w latach ostatnich w sytuacji dość ciężkiej pod wpływem konkurencji amerykańskiej. Z tego właśnie względu w okresie „tygodnia elegancji" organizowany będzie szereg imprez mających na celu zwiększenie zbytu artykułów francuskiego przemysłu konfekcyjnego.

Slub z przeszkodami

Zabawny, a zarazem niezwykle charakterystyczny wypadek miał miejsce przed kilkoma dniami w belgijskiej miejscowości Spa. W miejscowym kościele miał się odbyć ślub belgijskiego obywatela z piękną panną, obywatelką bułgarską. Tymczasem jednak, zanim orszak ślubny dotarł do ratusza, ukazał się komisarz policji który... zaaresztował pannę młodą. Wywołało to oczywiście powszechną konsternację. Sprawa wyjaśniła się, albowiem Bułgarkę uprzednio wydalono z terytorium belgijskiego, jako niepożądaną cudzoziemkę. Gdyby komisarz przybył na miejsce pięć minut później, zastałby już tylko obywatelkę belgijską. Rezultat jest taki, że młodzi ludzie będą musieli udać się zagranicę, aby się pobrać a potem Bułgarka będzie już mogła wrócić do Belgii pod nazwiskiem męża.

Brak podaży i popytu na krajowych
rynkach zbożowych

Na krajowych rynkach zbożowych panuje w dalszym ciągu brak podaży żyta. Równocześnie nabywcy nie wykazują większego zainteresowania, na skutek czego nie dochodzi do liczniejszych transakcji. Wojsko kupuje na razie tylko sporadycznie, płacąc ceny notowań.

Nieco większe zainteresowanie wśród prywatnych nabywców można zaobserwować na odcinku owsa. Jednak podaż i tu jest nie wielka. Wojsko kupuje w granicach notowań.

W pszenicy również brak podaży i większego popytu. Obroty osłabły, gdyż młyny zaopatrzyły nabywców w pewne zapasy i właściwie dopiero po ich wyczerpaniu należy się liczyć ze zwiększonym zapotrzebowaniem krajowym.

Na rynkach zagranicznych tendencja w dalszym ciągu słaba.

Podróż Grety Garbo
pomysłem reklamowym

Jako główny numer programu jednego z kabaretów w Oslo są występy portiera z hotelu w Otta. W hotelu tem mieszkała podczas swojej podróży po Norwegii Greta Garbo.

Pijacy poszukiwani

Szpital uniwersytecki niewielkiego miasta w U. S. A., Syrakuzy, poszukuje za wszelką cenę pijaków. Pierwszeństwo mają nałogowcy, ale Syrakuzy zadowolą się i przedstawicielami stosunkowo mniej zaawansowanych pijaków. Lekarze tego szpitala odkryli środek chemiczny, który nazwali benzedrinsulfatem, a stanowiący podobno niezwykle skuteczny instrument do walki z pijaństwem. Środek ten umożliwia doprowadzenie do stanu trzeźwości pijaka, nawet zupełnie nieprzytomnego — już po godzinie, jak również pozwala na stopniowe leczenie nałogu pijackiego. Wobec tego, iż nadal prowadzone są próby i badania nad skutecznością tego środka, szpital uniwersytecki w Syrakuzach ogłasza po całych Stanach Zjednoczonych, iż szuka pijaków, którym zaofiarowuje wszelkiego rodzaju trunki bezpłatnie.

Nasze Konto P. K. O. 408.727



Hiszpania w r. 1938 („Ken Opera Mundi")

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

83) POWIEŚĆ

— Jeżeli po przeczytaniu mojego manuskryptu, pański dramaturg przyszedł na podobny pomysł o tej samej treści scena za — sceną, to jak pan to nazywa?

— Dziwnym przypadkiem. Czy coś takiego jest możliwe?

— Panie Nussbaum, pan mnie nazwał naiwnym człowiekiem, ale tym naiwnym jest pan. Tego rodzaju przypadki nie zdarzają się na świecie. W tym wypadku, jeden miał pomysł, a drugi mu go skradł. Rozumie pan? Pan to nazwał dziwnym przypadkiem, a ja to nazwę po imieniu. To jest złodziejstwo, oszustwo, świństwo, na jakie tylko taki Kahane i pan możecie się zdobyć. Na talencie innego zbijacie majątki, wy pasożyty filmowe.

— Nie mam z panem nic więcej do mówienia, wrzeszczał Nussbaum, proszę opuścić moje biuro.

— Ale ja mam panu jeszcze coś do powiedzenia

— Jak pan ma do mnie pretensje, proszę mnie zaskarżyć.

— Bądź pan przekonany, że jeszcze dzisiaj to zrobię.

— Życzę panu powodzenia, odpowiedział Nussbaum, uśmiechając się tajemniczo.

Otwiercki powiedział mu jeszcze kilka epitetów korzystając ze sposobności, że prócz nich nikogo więcej nie było w pokoju.

W korytarzu, tuż przed wyjściem, zastąpiła mu drogę panna Eisenring.

— Idzie pan teraz do domu? — spytała na pozór obojętnie.

— Tak.

— Ma pan jeszcze ten dawny adres?

— Tak.

— Ten sam numer telefoniczny?

— Tak. Czego sobie pani życzy?

— Pytam się tylko.

Otwiercki zatrzasnął drzwi za sobą i zeszedł na ulicę.

— Taki Nussbaum, takie bydlę, myślał, gdyby mi był oferował pięćset, mniej, trzysta, dwieście marek, dałbym mu ten manuskrypt, aby tylko wejść w sfery reżyserskie. O umieszczenie następnego manuskryptu, nie miałbym więcej troski. Ale w ten sposób postąpić — to łajdactwo!

Zaledwie przyszedł do mieszkania i zdjął płaszcz odezwał się telefon.

— Pan Otwiercki?

— Przy aparacie.

— Tu panna Eisenring.

— Czym mogę pani służyć?

— Pan miał z Nussbaumem zajście, którego świadkiem byłam obok w pokoju

— I?

— Chciałam panu tylko powiedzieć, że Nussbaum pana oszukał. Ja, na jego zlecenie musiałam odpisać pański manuskrypt dla Kahanego, a później pisałam jego przeróbkę.

— Czemu mnie pani wcześniej nie ostrzegła?

— Jako należąca do personalu firmowego, nie mogłam zdradzać tajemnic firmowych.

— A dzisiaj przecież pani to czyni.

— Dzisiaj dostałam wypowiedzenie.

— Aha!

— Pan chce Nussbauma zaskarżyć. Weź mnie pan na świadka. Będzie to dla mnie wielką satysfakcją, wpakować mego byłego szefa aż po uszy.

Otwiercki zanotował sobie jej adres.

Opłata stemplowa i honorarium adwokata za wniesienie skargi, kosztowało go około dwieście marek.

Po dwóch tygodniach rozszeła się w dzielnicy filmowej wieść, że panowie Nussbaum i Kahane, po zeskontowaniu fałszywych weksli, opuścili Berlin, a jak się później przypuszczenie policja okazało słuszne, nie tylko Niemcy, ale i Europę.

Film Nussbauma, nabyła już przedtym inna firma z wyłącznym prawem wyświetlania i wypożyczania pozytywu. I te pieniądze, otrzymane z pewnego banku na kręcenie tego filmu, zgarnął pan Nussbaum do kieszeni. Po firmie „Ibeen", pozostało mnóstwo śmiecia reklamowego, niejasno prowadzone księgi handlowe, moc listów upominalnych i lokal do wynajęcia.

Nadarmo wyrzucił Otwiercki, w nadziei wyprocesowania kilku tysięcy, te z takim trudem zaoszczędzone grosze, za które chciał sobie kupić nowy płaszcz na zimę. I płaszcza nie miał i pieniądze poszły.

(ciąg dalszy nastąpi)

MODY

Modne kapelusze

W Paryżu widzi się już wyłącznie filcowe kapelusze o nowej, wcale interesującej linii profilu. Główka jest z przodu i w tyle mocna wydłużona, środkiem zaś wgięta. Na ogół kapelusze utrzymane są w jednym tonie. Niebieski kapelusik przybrany jest granatową wstążką, musztardowo — żółty tabaczkową, szary — czarną, beige — brązową itd. Bardzo modne są wstążki — lacqe. Sportowy charakter kapeluszy do kostiumów podkreślają liczne stebniówki. Czarny kostium i oliwkowy pilśniowy kapelusz oraz wełniany szalik w oliwkowym kolorze— to ulubiony komplet londyński. Paryż woli wiśniowe odcienie przybrane czernią.

Louise Bourbon wypuściła na rynek osiem modeli kapeluszy, z których jeden jest dziwaczniejszy od drugiego. Widzimy wszystkie formy naczyń kuchennych od durszlaka począwszy a kończąc na rondlu. Za przybranie również służą utensylia kuchenne i gospodarskie, jak włoska kapusta, fryzowana sałata, miotełka z piórek do omiatania kurzu, miniaturowa trzepaczka, nie mówiąc o zwykłych owocach i jarzynach. Do najładniejszych i najdziwaczniejszych modeli Louise Bourbon należy wianek z bułeczek przybrany kogucim skrzydłem, główka sałaty — również jeden z ośmiu modeli — nasunięta jest na czoło jak toczek. Spiczasty stożek z łyżeczek do kawy przybrany kremową pianką tiulu zdaleka już pachnie kawą...

Na rewii kapeluszy w Paryżu pokazywano jako kuriozum amerykański model, stanowiący gniazdko ptasie wykonane z wąziutkich wstążeczek, w którym leżało parę jajeczek z blado różowego jedwabiu oraz parka nieopierzonych jeszcze piskląt. Dwukolorowe szale, z których każda strona jest innego koloru, pochodzą z Ameryki. Ozdoby kapeluszy dobiera Amerykanka do koloru pomadki, do której również dobiera odcień pończoch. Mamy więc kolory pończoch w rodzaju: rouge, vermillon i innych odcieni czerwonych, znanych nam dotychczas jedynie z katalogów wyrobów kosmetycznych.

Śmierć znanego pisarza murzyńskiego

Ajencja PIL donosi z Nowego Jorku, że zginął tam od skrytobójczej kuli znany pisarz James Weldon Johnson, przywódca murzynów amerykańskich, znany w całych Stanach jako wychowawca, autor ,poeta, muzyk, adwokat i dyplomata. Zmarły liczył 67 lat. Studiował na Uniwersytecie Columbia, a następnie nauczał w wyższej szkole dla murzynów w Jacksonville, na Florydzie. Razem ze swym bratem, Johson napisał wiele pieśni i operetek, które wsławiły go w całej Ameryce. Był on również autorem hymnu murzynów — „Lift Every Voice". Za prezydenta Teodora Roosevelta, w r. 1906, był na służbie konsularnej U. S. A. W czasię wojny światowej był redaktorem „New York Age", poważnego czasopisma, o wielkich wpływach. W r. 1916 został sekretarzem Narodowej Organizacji Murzynów Amerykańskich, które to stanowisko piastował do r. 1930. W tymże roku obejmuje katedrę wspólczesnej literatury na Frisk University, a w cztery lata później na New York University, co uważano za wielki sukces. Napisał i wydał kilkanaście tomów poezyj, prosy, almanachów pieśni i legend murzyńskich, jak również wiele rozpraw naukowych i politycznych.

NAJLEPSZY ZEGAREK.

— Patrz, dostałem nowy zegarek na imieniny......

— A, czy on dobrze idzie....

— Kapitalnie. Godzinę „robi" w ciągu dziesięciu minut.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15